

1. Gabriel Fauré – Après un rêve op. 7 nr 1

Francuski (oryginał):

Dans un sommeil que charmaient ton image,
Je rêvais le bonheur, ardent mirage,
Tes yeux étaient plus doux, ta voix pure et sonore,
Tu rayonnais comme un ciel éclairé par l'aurore.
Tu m'appelais et je quittais la terre
Pour m'enfuir avec toi vers la lumière;
Les cieux pour nous entr'ouvraient leurs nues,
Splendeurs inconnues, lueurs divines entrevues...
Hélas! hélas! triste réveil des songes –
Je t'appelle, ô nuit, rends-moi tes mensonges,
Reviens, reviens radieuse,
Reviens ô nuit mystérieuse!

Polski (tłumaczenie):

We śnie, w którym czarował mnie twój obraz,
Śniłam o szczęściu, płomiennym mirażu.
Twe oczy były łagodniejsze, twój głos czysty i dźwięczny,
Promieniałaś jak niebo rozświetlone jutrzzenką.
Wołałaś mnie, a ja opuszczałam ziemię,
By uciec z tobą ku światłu;
Niebiosy otwierały nam swe obłoki,
Nieznane wspaniałości, boskie blaski...
Ach, ach! smutne przebudzenie ze snów –
Wołam cię, o nocy, oddaj mi swe złudzenia,
Powróć, powróć promienna,
Powróć, o nocy tajemnicza!

2. Reynaldo Hahn – L'heure exquise (Chansons grises, nr 5)

(sł. Paul Verlaine)

Francuski:

La lune blanche
Luit dans les bois;
De chaque branche
Part une voix
Sous la ramée...
Ô bien-aimée.
L'étang reflète,

Profond miroir,
La silhouette
Du saule noir
Où le vent pleure...
Rêvons, c'est l'heure.
Un vaste et tendre
Apaînement
Semble descendre
Du firmament
Que l'astre irise...
C'est l'heure exquise.

Polski:
Biały księżyc
Świeci wśród drzew;
Z każdej gałęzi
Płynie głos,
Pod sklepieniem liści...
O, ukochana.
Staw odbija,
Jak głębokie zwierciadło,
Sylwetkę
Czarnej wierzby,
Gdzie wiatr płacze...
Śnijmy – to ta chwila.
Ogarniający, czuły
Spokój
Zdaje się spływać
Z niebios,
Które barwi gwiazda...
To godzina czarowna.

3. Hector Berlioz – Les Nuits d'été op. 7: Villanelle

Francuski:
Quand viendra la saison nouvelle,
Quand auront disparu les froids,
Tous les deux nous irons, ma belle,
Pour cueillir le muguet au bois;
Sous nos pieds égrenant les perles
Que l'on voit au matin trembler,
Nous irons écouter les merles
Siffler.
Le printemps est venu, ma belle;

C'est le mois des amants béni,
Et l'oiseau, satinant son aile,
Dit des vers au rebord du nid.
Oh! viens donc sur ce banc de mousse
Pour parler de nos chers amours,
Et dis-moi de ta voix si douce:
"Pour toujours!"

Polski:
Kiedy nadejdzie nowa pora roku,
Kiedy zniknie już chłód,
Pójdziemy razem, moja piękna,
Zrywać konwalie w lesie;
Pod naszymi stopami rozsypią się perły,
Które rankiem drżą w świetle,
Pójdziemy słuchać kosów,
Jak śpiewają.
Nadeszła wiosna, ma piękna,
To błogosławiony miesiąc kochanków,
A ptak, gładząc skrzydła,
Szepcze wiersze u brzegu gniazda.
Och, przyjdź więc na tę omszałą ławkę,
By mówić o naszej miłości,
I powiedz mi swym cichym głosem:
„Na zawsze!”.

4. George Crumb – Three Early Songs

1. Night

(śl. Robert Southey)

Angielski:
The sun is set, the swallows are asleep,
The bats are flitting fast in the grey air,
The slow soft toads out of damp corners creep,
And evening's breath, wandering here and there,
Over the quivering surface of the stream,
Wakes not one ripple, nor disturbs a dream.

Polski:
Słońce zaszło, jaskółki zasnęły,
Nietoperze przelatują szybko w szarym powietrzu,
Powoli, miękko pełzną ropuchy z wilgotnych zakątków,
A tchnienie wieczoru, błędzące tu i tam,
Nad drgającą powierzchnią strumienia
Nie budzi ani jednej fali, nie przerywa snu.

2. *Let It Be Forgotten*

(sl. Sara Teasdale)

Angielski:

Let it be forgotten, as a flower is forgotten,
Forgotten as a fire that once was singing gold.
Let it be forgotten for ever and ever,
Time is a kind friend, he will make us old.

If anyone asks, say it was forgotten
Long and long ago,
As a flower, as a fire, as a hushed footfall
In a long forgotten snow.

Polski:

Niech to będzie zapomniane, jak kwiat zapomniany,
Zapomniane jak ogień, co niegdyś złotem śpiewał.
Niech będzie zapomniane na zawsze i na wieki,
Czas to dobry przyjaciel – uczyni nas starymi.

A jeśli ktoś spyta, powiedz, że to zapomniane
Dawno, bardzo dawno temu,
Jak kwiat, jak ogień, jak uciszony krok
W dawno zapomnianym śniegu.

3. *Wind Song*

(sl. Emily Dickinson)

Angielski:

Love is like the wild rose-briar,
Friendship like the holly-tree—
The holly is dark when the rose-briar blooms,
But which will bloom most constantly?

The wild rose-briar is sweet in spring,
Its summer blossoms scent the air;
Yet wait till winter comes again
And who will call the wild-briar fair?

Then scorn the silly rose-wreath now
And deck thee with the holly's sheen,
That when December blights thy brow
He still may leave thy garland green.

Polski:

Miłość jest jak dzika róża,
Przyjaźń – jak ostrokrzew;
Ostrokrzew jest ciemny, gdy róża kwitnie,
Lecz który zakwitnie trwałej?

Dzika róża słodka jest wiosną,
Latem jej kwiaty pachną w powietrzu;
Lecz poczekaj, aż nadejdzie zima –
Kto wtedy nazwie różę piękną?

Więc wzgardź głupim wieńcem z róż
I przyzdób się blaskiem ostrokrzewu,
Bo gdy grudzień przywiedzi twe skronie,
On wciąż zostawi ci wieniec zielony.

Pod naszymi stopami rozsypią się perły,
Które rankiem drżą w świetle,
Pójdziemy słuchać kosów,
Jak śpiewają.
Nadeszła wiosna, ma piękna,
To błogosławiony miesiąc kochanków,
A ptak, gładząc skrzydła,
Szepcze wiersze u brzegu gniazda.
Och, przyjdź więc na tę omszałą ławkę,
By mówić o naszej miłości,
I powiedz mi swym cichym głosem:
„Na zawsze!”.

5. Franz Schubert – Die junge Nonne D 828

Niemiecki:

Wie brauset der Sturm,
Es klirret das Fenster,
Es toset und schallet
Der rauschende Wald!
Wie donnert's herunter vom
Bergesgesteine!
Es blitzet, es leuchtet,
Es flammet und brennet!
Doch in meinem Herzen,
Da ist Friede, da ist Ruh',

Da lebt nur die Liebe,
Die seligste, süßeste Liebe!

Polski:

Jak huczy burza,
drży okno,
szumi i grzmi
rozszały las!
Jak grzmot spada
ze szczytu gór skała!
Błyska, jaśnieje,
płonie i żarzy się,
lecz w moim sercu
jest pokój, jest cisza;
na oblubienca czeka
kochająca oblubienica.
Mój Królu, mój Oblubieńcze,
wyjdź mi naprzeciw!
Twoją jestem na wieki,
na zawsze tylko twoją.
Opada welon,
który mnie skrywał i okrywał;
widzę cię, mój Oblubieńcze,
twoje oblicze tak łagodne.
Otwiera się niebo,
jaśniejące bramy,
jakże raduje się oblubienica,
która idzie za swym Oblubieńcem!

6. Robert Schumann – Dichterliebe op. 48 nr 1: Im wunderschönen Monat Mai

Niemiecki:

Im wunderschönen Monat Mai,
Als alle Knospen sprangen,
Da ist in meinem Herzen
Die Liebe aufgegangen.
Im wunderschönen Monat Mai,
Als alle Vögel sangen,
Da hab' ich ihr gestanden
Mein Sehnen und Verlangen.

Polski:

W cudownym miesiącu maju,
Gdy wszystkie pąki rozkwitały,
Wtedy w moim sercu
Rozkwitła miłość.
W cudownym miesiącu maju,
Gdy wszystkie ptaki śpiewały,
Wtedy jej wyznałem
Moje tęsknoty i pragnienia.

7. Antonín Dvořák – Dobrú noc, má milá op. 73 nr 1

Czeski:

Dobrú noc, má milá,
dobrú noc, má lásko,
na shledanou, až zas,
až zas vyjde hvězda jasná.

Polski:

Dobranoc, moja miła,
Dobranoc, moja kochana,
Do zobaczenia znów,
Gdy rozbłyśnie jasna gwiazda.

8. Antonín Dvořák – Když mne stará matka (Pieśni cygańskie)

Czeski:

Když mne stará matka zpívat učívala,
a při práci v poli často zpívala,
srdce v žalu, v žalu zajíkalo,
radost mi do srdce vrátila.

Polski:

Gdy stara matka uczyła mnie śpiewu,
I często nuciła przy pracy w polu,
Serce dławił smutek i żal,
Lecz radość znów wlewała mi w duszę.

9. Zoltán Kodály – Várj meg, madaram (z cyklu 3 Ének, op. 14)

Węgierski (oryginał):

Várj meg, madaram, várj meg,
Kis madaram, várj meg!

Míg a fára felmegyek,
A válladra felülök,
Úgy megyünk el ketten.
Ne repülj el, madaram,
Kis madaram, ne menj el!
Még egy csókot adj nekem,
Hadd vigyem az ajkadon
Emlékül a szívembe.

Polski (tłumaczenie):
Poczekaj na mnie, mój ptaszku,
Mały ptaszku, poczekaj!
Zanim wejdę na drzewo,
Na twoje ramię usiądę,
I tak polecimy razem.
Nie odlatuj, mój ptaszku,
Mały ptaszku, nie odlatuj jeszcze!
Daj mi jeszcze jeden pocałunek,
Niech niosę na twoich ustach
Pamiątkę w moim sercu.

10. Jan Zająłcki - Poszedłszy w zaświaty (śl. Kazimiera Zawistowska)

Chciałabym, z tobą poszedłszy w zaświaty,
Wtulić się w jasność jakiejś białej chaty.
I wszystkie słońcu skradzione uśmiechy
Wpleść w miękkie złota jej żytnianej strzechy.
I w takiej chacie odciętej od sioła,
Pojąc się ciszą rozlaną dokoła
I patrząc co dzień na wstające zorze,
Czuć w duszy własnej to Królestwo Boże
Wielkiej miłości — i czuć przy swej głowie
Twą głowę, piękną jak młodość i zdrowie.
I zapomniawszy, czym wpierw było życie,
W zaczarowanym swej duszy błękicie
Prząść z nieskończonej kądzieli Wieczności
Nić promienistą Wiary i Miłości.